



## Krąg Biblijny nr 6

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla każdego!  
SP, G i LO im. Jana Pawła II **Sióstr Prezentek** w Rzeszowie

### XXVII Niedziela zwykła 7 X 2018

(Mk 10,2-16: Biblia Tysiąclecia)

(2) Przystąpili do Niego faryzeusze i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę. (3) Odpowiadając zapytał ich: Co wam nakazał Mojżesz? (4) Oni rzekli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić. (5) Wówczas Jezus rzekł do nich: Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisałem wam to przykazanie. (6) Lecz **na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę:** (7) dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę(8) i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. (9) Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela! (10) W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. (11) Powiedział im: Kto oddała żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. (12) I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo. (13) Przynosili Mu również dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. (14) A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. (15) Zaprawdę, powiadam wam: **Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego.** (16) I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je.

**Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:**

## ➤ Św. Ambroży

### Opuszczenie żony prowadzi do cudzołóstwa

Nie opuszczaj więc swej żony, byś nie okazał, iż nie wierzysz, że Bóg jest stwórcą twego małżeństwa. Jeżeli znosisz postępowanie obcych, to tym bardziej powinieneś znosić postępowanie swej żony i je poprawiać.

Posłuchaj, co Pan mówi: „**Kto opuszcza żonę, sprawia, że ona cudzołoży**” (Mt 5, 32). Ponieważ za życia męża nie może zmienić małżeństwa, wślizgnie się do niej żądza grzechu. I tak ten, który zbłądził i dopuszcza się także tej winy, że brzemienną z dziećmi porzuca, że starą, chwiejnie idącą odpycha.

Jest to brutalne, jeśli odrzucasz matkę, a zatrzymujesz dzieci; do tego, że sam znieważyleś miłość, dołączasz jeszcze krzywdę, jaką wyrządziłeś ich uczuciom względem matki. Jeszcze to okrutniejsze, jeśli z powodu matki razem z nią wypędzasz dzieci; choć własne dzieci powinny były wyjednać u ojca darowanie winy matce. Jakże to niebezpieczne, jeśli na błąd wystawiasz słaby wiek dziewczęcia! Jakże to bezbożne, jeśli w starości opuszczasz tę, której wykorzystaleś młodość!

Gdy cesarz odprawia wysłużonego żołnierza, nie uznawszy jego zasług, nie wyznaczywszy mu wynagrodzenia, czyż nie pozbawia go tego, co on posiada? Czy właściciel majątku wypędza z niego steranego pracą rolnika? Czyż więc to, co jest niegodziwe wobec podwładnych, jest godziwe wobec żony?

Opuszczasz więc żonę, jakbyś miał do tego prawo, i sądzisz, że ci wolno, bo prawo świeckie tego nie zabrania. A prawo Boże tego zakazuje. Jesteś ludziom posłuszny, lękaj się Boga.

Posłuchaj Prawa Pana, które odnosi się do tych, którzy prawa wydają: „**Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza**” (Mt 19, 6). Ale nie tylko Boskie przykazania, ale i samo dzieło Boga przez to jakby się niszczy.

Czy pozwoliłbyś, proszę, aby za twego życia dzieci twoje zależały od ojczyma lub też, chociaż żyje matka, opiekowała się nimi macocha? Przypuśćmy, że odrzucona nie poślubiła nikogo. Czy żona nie powinna się tobie podobać jako mężowi, skoro dochowuje ci wiary, choć jesteś cudzołożnikiem? Przypuśćmy, że wyszła za męża. Jej ciężkie położenie jest z twojej winy, a twoje rzekome małżeństwo jest cudzołóstwem (Łk 16, 18; Mt 19, 9).

Jaka w tym różnica, czy porzuciwszy żonę, otwarcie do cudzołóstwa się przyznajesz, czy też będąc mężem, cudzołożysz? Chyba to, że gorzej jest popełnić przestępstwo jawne niż w ukryciu.

A może ktoś powie: „**Dlaczego Mojżesz kazał dać list rozwodowy i opuścić żonę?**” (Mt 19, 7; Pwt 24, 1). Kto tak mówi, jest Żydem; kto tak mówi, nie jest chrześcijaninem.

A ponieważ to zarzuca, co Panu zarzucano, to niechaj Pan mu odpowie: „**Ze względu na twarde serca wasze pozwolił wam Mojżesz dawać list rozwodowy i opuszczać żony, lecz na początku nie było tak**” (Mt 19, 8).

Mojżesz pozwolił, Bóg nie kazał. Od początku było to prawem Boga. A jakie to prawo Boże? „**Opuści człowiek ojca i matkę, i złączy się z żoną swoją i będą dwoje w jednym ciele**” (Rdz 2, 24; Mt 19, 5). Kto więc porzuca żonę, rozdziela swe ciało, rozłącza związek.

## ➤ **Św. Jan Chryzostom [Złotousty]**

### **Boże prawo małżeństwa**

„**Czyż nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: «Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, i złączy się ze swoją żoną i będą oboje jednym ciałem»**” (Rdz 2, 24).

„**A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela**” (Mt 19, 4nn). **Patrz na mądrość nauczyciela.**

Zapytany bowiem: „**Czy godzi się?**”, nie od razu odpowiedział: „Nie godzi się”, aby nie szemrali i nie mieszały się, ale przed wypowiedzeniem zdania uwidoczniał to przez zestawienie, wykazując, że to jest przykazanie samego Ojca i że On przez to przykazanie nie sprzeciwia się Mojżeszowi, ale nawet dobrze się z nim zgadza.

Zwróć uwagę, że nie tylko stwierdza to na podstawie faktu stworzenia, ale także na podstawie nakazu Ojca. Nie tylko bowiem powiedział, że stworzył jednego mężczyznę i jedną niewiastę, ale że nawet to nakazał, aby jeden złączył się z jedną. A jeśli by chciał, aby tę opuścił, a inną wziął, stworzyłby wtedy jednego męża i wiele niewiast. Tak zaś i przez sam fakt stworzenia, i przez przykazanie okazał, że jeden powinien być zawsze z jedną złączony i nigdy się z nią nie rozłączać. Zwróć też uwagę na to, jak [tę myśl] wyraził:

„**Od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę**”, to znaczy z jednego wyrosli korzenia i w jedno złączyli się ciało. „**I będą oboje jednym ciałem**”.

Następnie grożąc sprzeciwiającym się temu prawu i ustanawiając je, nie powiedział: „Nie rozrywajcie, nie rozłączajcie ich”, ale: „**Co Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela**”.

Jeśli się Mojżeszem zasłaniasz, to ja tobie wskazuję na Tego, który jest Panem Mojżesza, a prócz tego opieram się na czasie. Bóg bowiem stworzył ich od początku mężczyzną i niewiastą: dawne to prawo, chociaż się zdaje, że to ja je teraz ustanawiam; i zostało dokładnie określone. Nie tylko bowiem przyprowadził niewiastę do mężczyzny, ale kazał nawet matkę i ojca opuścić. I nie tylko przykazał zbliżyć się do niewiasty, ale także złączyć się z nią; wyrażając się w ten sposób, wskazał na nierozzerwalność związku.

Lecz i na tym nie poprzestał, ale innego jeszcze ściślejszego połączenia wymagał, gdy powiedział: „**I będą oboje jednym ciałem**”.

Następnie, gdy już stare prawo przytoczył, które czynem i słowem zostało zaprowadzone, potwierdziwszy Osobą Dawcy jego wiarogodność, własną mocą je objaśnia i prawo nadaje, mówiąc: „**A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało**”.

Jak więc zbrodnią jest ciąć ciało, tak nieprawością jest opuścić żonę. Ale nie poprzestał na tym; do Boga się odwołał, mówiąc: „**Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela**”. Wykazał, że taki czyn jest przeciw naturze i przeciw prawu; przeciw naturze, bo jedno ciało się przecina, przeciw prawu, bo skoro Bóg złączył i przykazał, nie można tego rozłączać. Wy natomiast usiłujecie to czynić.

## ➤ Św. Jan Chryzostom [Złotousty]

### Wzór dzieci

„**Wtedy przyprowadzono Mu dzieci, aby włożył na nie ręce i pomodlił się za nie; a uczniowie szorstko zabraniali im tego. Lecz Jezus rzekł: «Dopuszczcie dzieci, nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie; do takich bowiem należy królestwo niebieskie». I włożywszy na nie ręce, poszedł stamtąd**” (Mt 19, 13–15).

A dlaczego uczniowie nie chcieli dopuścić dzieci? Dla Jego godności. A cóż On na to? Aby ich uczyć pokory i pogardzania dumą światową, przyjmuje je, obejmuje i obiecuje im królestwo niebieskie, co także wyżej powiedział.

Więc i my także, jeżeli chcemy być dziedzicami nieba, starajmy się z wielką gorliwością o tę cnotę.

✚ **To bowiem jest szczytem pokory chrześcijańskiej: być prostym, a zarazem rozumnym.** To jest żywot anielski.

Dusza bowiem dziecka jest wolna od wszelkiej namiętności. Swoim winowajcom nie pamięta uraz, lecz zbliża się do nich jak do przyjaciół, jak gdyby nic nie zaszło.

Ile razy matka wyćwicy je różgą, zawsze jej szuka, zawsze ją nad wszystko przenosi. Choćbyś mu pokazał królową w koronie, to nie przeniesie jej nad matkę odzianą w łańchmany i wołałby oglądać raczej matkę w nich aniżeli królową we wspaniałym stroju. Umie bowiem rozróżniać, co swoje, a co obce, nie według ubóstwa i bogactwa, ale według przywiązania. Nie szuka więcej nad to, czego mu koniecznie potrzeba, a gdy się nassie, zaraz pierś porzuci.

Dziecko nie smuci się tym, czym my [się smucimy], jak na przykład stratą pieniędzy i tym podobnymi rzeczami, i nie cieszy się tym, czym my [się cieszymy], jak na przykład rzeczami przemijającymi; nie zdumiewa się też pięknnością ciała.

Dlatego [**Jezus**] powiedział: „**Do takich bowiem należy królestwo niebieskie**”, abyśmy postanowieniem naszej woli czynili to, co dzieci mają z natury.

Gdy bowiem faryzeusze nie dla czego innego, jak ze złości i zarozumiałości to czynili, co czynili, dlatego przykazuje uczniom, aby zawsze byli skromni, wskazując na tamtych, ich zaś pouczając. Nic bowiem tak w dumę nie wbija, jak władza i przewodzenie [innym].

Ponieważ zaś Jego uczniowie mieli zażywać wielkiego znaczenia na całym świecie, już teraz usposabia ich umysł, aby nie ulegli tej słabości ludzkiej i nie żądali od ludu ani zaszczytu, ani też nie wynosili się nad niego. Chociaż to się wydaje rzeczą małą, to jednak staje się przyczyną wielkiego zła.

Tak wychowani faryzeusze stanęli na szczycie zła, żądając pozdrowień, pierwszych miejsc i uznania; z tego popadli w żądzę sławy, a następnie w bezbożność. Dlatego też odeszli, ściągawszy na siebie przekleństwo, ponieważ Go kusili; dziatki natomiast otrzymały błogosławieństwo, bo od tych wszystkich grzechów były wolne.

**Stańmy się tedy i my na wzór tych dzieci i pośród zła bądźmy dziećmi.**

## ➤ **Św. Jan Chryzostom [Złotousty]**

### **Dobra żona apostołką Chrystusa**

Żona gospodarna będzie także roztropna, skrzętna, będzie dobrze domem zawiadywała i nie będzie marnowała czasu ani na zbytki stołu, ani na wydatki nie w porę, ani na inne podobne rzeczy.

„**Aby słowo Boże nie było obrażane**” (Tt 2, 5) – powiada św. Paweł. Czy widzisz, że przede wszystkim troszczy się o głoszenie Ewangelii, a nie o sprawy świeckie?

Bo w Liście do Tymoteusza mówi: „**Abyście cichy i spokojny żywot wiedli we wszelkiej pobożności i zacności**” (1 Tm 2, 2). A tu [w Liście do Tytusa 2, 5]: „**Aby słowo Boże nie było obrażane**”.

Jeśliby się bowiem zdarzyło, że wierząca żona, mieszkająca z niewierzącym mężem, nie jest cnotliwa, to zwykle powstaje stąd obraza Boska; jeśliby zaś była ozdobiona cnotą, to nauka ewangeliczna zbiera jako owoc sławę i przez nią, i przez jej dobre uczynki. Niech tedy słuchają niewiasty, które mieszkają z mężami złymi lub niewierzącymi, niech słuchają i nauczają się doprowadzać ich do pobożności przez swoje postępowanie!

Choćbyś bowiem nie zyskała niczego innego i nie pociągnęła męża do wspólności prawdziwych wierzeń, to przynajmniej usta mu zamknęłaś, nie pozwalając mu bluźnić chrześcijaństwu. A rzecz to nie mała, lecz bardzo wielka, gdy skutek obcowania z nami wiara nasza jest podziwiana.

## ➤ Św. Ambroży

### Żadna odległość nie może zniszczyć miłości

#### **Kochajmy zawarte przez nas związki.**

Jeśli ci, którzy je zawarli, urodzili się w oddalonych od siebie stronach i mąż udał się w podróż, to żadna odległość, żadna nieobecność nie może zmniejszyć przychylności i miłości. To samo prawo obowiązuje tak obecnych, jak i nieobecnych, ta sama więź naturalna związała ich prawami miłości małżeńskiej bez względu na to, czy są od siebie oddaleni, czy też przebywają ze sobą. To samo jarzmo błogosławieństwa łączy szyje obojga, choćby jedna strona oddaliła się na długi czas i udała się w dalekie strony, gdyż jarzmo łaski przyjęli nie na szyję swego ciała, ale ducha.

---

## Nierozzerwalność małżeństwa - (Mk 10, 1-12)

**Ks. dr Piotr Jaworski, "Krań biblijny nr 36" Wyd. Biblos**

Ponieważ fragment Mk 10, 1-12 poświęcony jest małżeństwu, Mk 10, 13-16 postępowaniu wobec dzieci, a Mk 10, 17 - 31 w gruncie rzeczy przedstawia warunek uzyskania statusu domownika królestwa Bożego, niektórzy egzegeci widzieli w Mk 10, 1-31 aktualizację znanego w starożytności gatunku literackiego noszącego nazwę "**tablic domowych**" lub "**kodeksu domowego**".

Oczywiście, na ich tle fragment z Ewangelii św. Marka ma charakter nowatorski. Otóż w innych kodeksach podkreślano absolutne podporządkowanie żon, dzieci i niewolników głowie rodu.

Tymczasem nauka pochodząca od Jezusa jest zdecydowanie inna (por. także Ef 5, 21-33: **(21) Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej! (22) Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, (23) bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus - Głową Kościoła: On - Zbawca Ciała. (24) Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom - we wszystkim. (25) Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, (26) aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, (27) aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany. (28) Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje.**

**(29) Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus - Kościół, (30) bo jesteśmy członkami Jego Ciała. (31) Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. (32) Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła. (33) W końcu więc niechaj także każdy z was tak miłuje swą żonę jak siebie samego! A żona niechaj się odnosi ze czcią do swojego męża!**

Cały fragment Mk 10, 1-12 zbudowany jest według schematu typowego dla **dysput rabinistycznych**: publiczne pytanie przeciwnika (często np. poganina); publiczna odpowiedź rabina; pytanie uczniów i odpowiedź nauczyciela (sformułowane już na osobności).

W omawianym fragmencie Mk 10, 1 stanowi wprowadzenie, Mk 10, 2-9 - dysputę Mistrza z uczonymi w Piśmie, zaś Mk 10, 10-12 wyjaśnienie na użytek uczniów i odpowiedzi na pytania.

- ❖ Jezus wraz z uczniami zmierzał do Jerozolimy.
- ❖ Opuścił Galileę (Mk 9,30.33) i wkroczył **"w granice Judei i Zajordania"** (Mk 10, 1a).

Po nauczaniu, którego adresatami byli najbliżsi uczniowie, znowu nadszedł czas na skierowanie słowa do tłumów, które zaczęły się gromadzić wokół cieszącego się sławą wędrownego nauczyciela: **"A tłumy znowu ściągały do Niego i znów je nauczał, jak miał w zwyczaju"** (Mk 10, 1b).

Większość współczesnych Jezusowi nauczycieli czyniła to w ustalonym miejscu, prowadząc coś w rodzaju szkoły. Jedynie najbardziej charyzmatyczni nauczyciele gromadzili tłumy bez względu na to, gdzie się pojawili. Nic więc dziwnego, że tak wielka popularność Jezusa obudziła zazdrość faryzeuszów.

Ugrupowanie faryzeuszów powstało pod koniec II w. przed Chr. Za punkt honoru postawiło sobie rygorystyczne przestrzeganie Prawa.



Choć **faryzeusze** byli osobami świeckimi, to jednak przestrzegali surowych zasad czystości rytualnej, utrwalonych w starym Testamencie z myślą o kapłanach pełniących różne funkcje w świątyni.

Ich nazwa znaczy tyle, co **"oddzieleni"**, zapewne z powodu ich rygorystycznego przestrzegania Prawa.

Wśród faryzeuszów byli również tacy, którzy trudnili się jego aktualizowaniem do wyzwań współczesności. Nazywano ich "**uczonymi w Prawie**" lub "**uczonymi w Piśmie**".

Choć poglądy Jezusa w wielu kwestiach były bliskie poglądom faryzeuszy, to jednak nie we wszystkim się zgadzali. W ewangeljach konflikt między nimi został w dużej mierze wyolbrzymiony wskutek wzajemnych animozji w czasach wczesnochrześcijańskich.

Ewangelisci rozprawiali się z judaizmem swoich czasów, a to rzutowało również na sposób przekazu tradycji o Jezusie. Mając to na uwadze, łatwiej nam zrozumieć krytycyzm, z jakim Marek pisze o faryzeuszach.

Niecne zamiary pytających ewangelista zdradza czytelnikowi już na wstępie opowiadania, stwierdzając, że czynili to: "**chcąc Go wystawić na próbę**" (Mk 10, 2a). Być może pytanie faryzeuszy odnosiło się do tego, co Jezus mówił do tłumów (Mk 10, 1b).

➤ **Faryzeusze zapytali o dopuszczalność rozwodu: "Czy wolno mężowi oddalić żonę?" (Mk 10, 2b).**

Co ciekawe, pytanie dotyczyło legalności rozwodu w ogóle, a nie ewentualnych powodów usprawiedliwiających wręczenie listu rozwodowego (jak to jest w Mt 19, 3).

Już tutaj zastawiona jest pułapka, gdyż pytający wiedzieli, że głoszony przez Jezusa zakaz rozwodów był sprzeczny z nadanym przez Mojżesza prawem

(Pwt 24, 1-4: "**(1) Jeśli mężczyzna poślubi kobietę i zostanie jej mężem, lecz nie będzie jej darzył życzliwością, gdyż znalazł u niej coś odrażającego, napisze jej list rozwodowy, wręczy go jej, potem odeśle ją od siebie.(2) Jeśli ona wyszedłszy z jego domu, pójdzie i zostanie żoną innego, (3) a ten drugi też ją znienawidzi, wręczy jej list rozwodowy i usunie ją z domu, albo jeśli ten drugi mąż, który ją poślubił, umrze, (4)nie będzie mógł pierwszy jej mąż, który ją odesłał, wziąć jej powtórnie za żonę jako splugawioną. To bowiem budzi odrazę u Pana, a ty nie możesz dopuścić do takiej nieprawości w kraju, który ci daje w posiadanie Pan, Bóg twój. "** ).

A zatem w rzeczywistości zapytali: "Czy zgadzasz się z prawem Mojżesza na temat małżeństwa?". Tu krył się największy podstęp. Pytanie to jednocześnie mogło mieć na celu ściągnięcie na Jezusa niebezpieczeństwa ze strony Heroda, w którego rodzinie często dochodziło do rozwodów.

**Jezus**, zdając sobie doskonale sprawę z pułapki, jaką na Niego zastawili faryzeusze, postawił im pytanie: "**Co wam nakazał Mojżesz?**" (Mk 10,3).

Oni zaś zreferowali pokrótce zasady zapisane w Prawie: "**Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić**" (Mk 10, 4).



Rzeczywiście, tekst Pwt 24, 1-4 zakłada dopuszczalność rozwodu, określając jedynie sposób postępowania w takich przypadkach. Powód, który usprawiedliwił oddalenie żony poprzez wręczenie jej listu rozwodowego, został określony w sposób bardzo ogólny ("**gdy znalazł w niej coś odrażającego**" - Pwt 24, 1). Wykładnia tego właśnie przepisu stała się w czasach Jezusa przedmiotem ożywionych dyskusji pomiędzy rabinami.

Na tym zagadnieniu koncentruje też swoją uwagę Mateusz w tekstach paralelnych (Mt 5, 32; 19, 9).

Nie wiadomo, czy mężowie izraelscy często korzystali z tego prawa, które wydaje się dopuszczać wielką swobodę. Pisma mądrościowe wychwalają wierność małżeńską (por. Prz 5, 15-19; Koh 9, 9), a Malachiasz naucza, że małżeństwo mężczyzny i kobiety czyniło z nich jedną istotę, stąd też mąż zobowiązany był dochować wierności przysiędze, jaką złożył swej małżonce.

"Ja mam w nienawiści tego, co odtrąca żonę - mówi Jahwe, Bóg Izraela!" - można by sparafrazować jego słowa

(Ml 2, 14-16: "**(14) A wy się pytacie: Dlaczegoż to tak? Dlatego że Pan był świadkiem pomiędzy tobą a żoną twojej młodości, którą przenieścisz opuścisz. Ona była twoją towarzyszką i żoną twojego przymierza. (15) Czyż ów jeden nie dał przykładu, ten, którego ducha wyście spadkobiercami? A czegoż ten jeden pragnął? Potomstwa Bożego! Strzeżcie się więc w duchu waszym: wobec żony młodości twojej nie postępuj zdradliwie! (16) Jeśli ktoś nienawidząc oddalił [żonę swoją] - mówi Pan, Bóg Izraela - wtedy gwałt pokrywał swoją szatą. Mówi Pan Zastępów: Strzeżcie się więc w duchu waszym i nie postępujcie zdradliwie!**"

U Marka problem jest bardziej ogólny: "**Czy wolno mężowi oddalić żonę?**" (Mk 10, 2b). Jezus odpowiedział pytaniem: "**Co wam nakazał Mojżesz?**" (Mk 10, 3).

Tym razem to faryzeusze dali się złapać w pułapkę, co uzmysłowił im nauczyciel w dalszym wywodzie: "**(5) Wówczas Jezus rzekł do nich: Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. (6) Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: (7) dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę(8) i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. (9) Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!**" (Mk 10, 5-9).

Rabini rozgraniczali między tym, co Pismo nakazywało, trzymając się bezwzględnie woli Boga, a tym, co jedynie dopuszczało na zasadzie ustępstwa ze względu na słabość natury ludzkiej.

Do tego odwołał się Jezus, gdy zmusił faryzeuszy do przyznania, iż Mojżesz nie tyle "nakazał", ile "zezwoił" na rozwód.

Jezus uznał nauczanie z Pwt 24, 1-4 za ustępstwo z powodu oddalenia się człowieka od pierwotnego planu Stwórcy. A uczynił tak w duchu słów Ezechiela:

**"Dlatego dopuściłem u nich prawa, które nie były dobre, i nakazy, według których nie mogli żyć"** (Ez 20, 25).

Przepis do którego faryzeusze odwołali się w Mk 10,5 należy zaliczyć do takiego właśnie rodzaju prawa.

Nauczyciel wzorem rabinów sięgnął po te teksty biblijne, które ukazują prawdę, że **według planu Boga** małżonkowie mają tworzyć **"jedno ciało"** (Rdz 1,27 i 2, 24). A skoro tak jest, to rozwód jest niedopuszczalny.

Nie wdając się w szczegóły dyskusji pomiędzy rabinami na temat okoliczności usprawiedliwiających w stopniu wystarczającym wręczenie listu rozwodowego i odprawienie żony przez męża, Jezus w swym nauczaniu odwołał się do pierwotnego kształtu - wypaczonego później przez człowieka - planu Stwórcy.

Tym samym Jezus przywrócił należną rangę małżeństwu monogamicznemu, kładąc nacisk na fakt, iż małżeństwo nie jest jedynie rodzajem kontraktu czy umowy, które można zmienić czy rozwiązać, ale jest przede wszystkim **elementem planu Bożego**.

Jako że mężczyzna i kobieta tworzą "jedność" i to nie tylko cielesną, ale także emocjonalną, psychiczną i społeczną, więc Jezus unieważnił starotestamentową procedurę postępowania rozwodowego.

Kategoryczne stwierdzenie: **"Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!"** (Mk 10, 9) - definitywnie rozstrzygało poruszoną kwestię i zamykało dyskusję. Tylko tutaj występuje tryb rozkazujący.

**✚ Werset ten stanowi punkt kulminacyjny nauki Jezusa na temat małżeństwa.**

Nic więc dziwnego, że brak już jakichkolwiek wzmianek o reakcji oponentów. Zapewne odeszli, mając świadomość, że zajmowane przez nich stanowisko wobec małżeństwa zostało podważone, co nie uszło uwadze tłumu.

Zwieńczenie poruszonej kwestii otrzymało kształt dialogu, jaki toczył się między Jezusem a uczniami na osobności: **"W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to"** (Mk 10,10).

Na odpowiedź Mistrza złożyły się dwie paralelne reguły, z których pierwsza odnosi się do męża, a druga do żony. Obie są wykładnią szóstego przykazania **Dekalogu**:

**"Nie będziesz cudzołożył!"** (Wj 20, 14; Pwt 5, 17).

Jezus nie pozostawił żadnych wątpliwości: **"Kto oddała swoją żonę, a bierze inną, popelnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popelnia cudzołóstwo"** (Mk 10, 11-12).

Marek nie dopuszcza żadnych wyjątków, w odróżnieniu od:

- ❖ **Mateusza** (Mt 5, 32: "**(32) A ja wam powiadam: Każdy, kto odda swoją żonę - poza wypadkiem nierzędu - naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa.** ") i
- ❖ **Pawła** (1 Kor 7, 15: "**(15) Lecz jeśli by strona niewierząca chciała odejść, niech odejdzie. Nie jest skrzepowany ani brat, ani siostra w tym wypadku. Albowiem do życia w pokoju powołał nas Bóg.** ").

To prawdziwa nowość, gdyż żaden żydowski rabinów nie odważył się na tak radykalne postawienie sprawy.

Ponieważ w żydowskim prawodawstwie niedopuszczalne były rozwody z inicjatywy żony, ostatni werset komentatorzy uznają za wczesnochrześcijańską adaptację nauczania Jezusa do obowiązującego w Jego czasach prawa rzymskiego, które dawało także kobiecie prawo do wszczęcia procedury rozwodowej (np. Herodiada w Mk 6, 17).

Przede wszystkim jednak Jezus zwrócił uwagę na płynącą z aktu stworzenia równość mężczyzny i kobiety. Również mężczyzna - a nie jedynie kobieta, jak sugerowało ustawodawstwo żydowskie - może dopuścić się cudzołóstwa. Małżeństwo nie jest już tylko sprawą mężczyzny, lecz w równym stopniu mężczyzny i kobiety.

**✚ Bóg więc nie tylko błogosławi małżeństwu i mu sprzyja, ale sam je łączy.**

**Ewangelista Marek, przywołując słowa Jezusa, ukazuje małżeństwo:**

- ❖ jako związek trwały i nierozzerwalny,
- ❖ jako wspólnotę jednego mężczyzny i jednej kobiety,
- ❖ której żaden człowiek nie powinien rozdzielać.

## Jezus błogosławi dzieci - (Mk 10, 13-16)

Ks. dr Robert Gluchowski, "Krań biblijny nr 36" Wyd. Biblos

"Do takich bowiem należy królestwo Boże" (Mk 10, 14) - powiedział Jezus o dzieciach, które przyprawiono do Niego. Jezus wziął je w objęcia, włożył na nie ręce i błogosławił.

Scenę tę można uznać za rozwinięcie zakończenia perykopy o sporze o pierwszeństwo (Mk 9,36-37), opowiadającej o tym, jak to Jezus wziął dziecko i, wskazując na nie, oświadczył uczniom: "**Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje**" (Mk 9, 37).

✚ W ten sposób został wprowadzony do Ewangelii św. Marka ważny motyw służący objawieniu tajemnicy królestwa Bożego.

W perykopie o nierozzerwalności małżeństwa (Mk 10, 1 - 12) była mowa o relacji z "drugim człowiekiem", naruszonej przez grzech, i o konieczności jej odnowienia zgodnie z zamysłem Boga, **w perykopie o Jezusie błogosławiącym dzieci chodzi o nową relację "z samym sobą", niezbędną do tego, aby wejść do królestwa.**

Jeśli chodzi o to, gdzie scena błogosławienia dzieci się rozegrała, to jesteśmy skazani na domysły. Kontekst umiejscawia tę scenę w trakcie podróży do Jerozolimy.

Raczej należy wykluczyć, aby były to dzieci osób towarzyszących Jezusowi, najpewniej więc pochodziły z miejscowości mijanych po drodze.

Marek notuje: "**Przynosili Mu również dzieci**" (Mk 10, 13a). Mamy tu do czynienia z sytuacją zupełnie wyjątkową. Musimy sobie bowiem uświadomić, że w starożytności dzieci nie były traktowane podmiotowo; były swoistym dodatkiem do kobiety, która je urodziła, a ona sama należała do męża.

✚ Można więc powiedzieć, że **dziecko**, żyjąc z łaski drugiego człowieka, jest **symbolem całkowitej zależności.**

✚ Ewangelia uczy nas, że taki jest właśnie prawdziwy stan człowieka.

I ważne jest to, aby nie sprzeciwiać się własnej naturze. Tylko tym, którzy są jak dzieci, tylko prostaczkom zostanie objawiona tajemnica królestwa Bożego

(Łk 10, 21: "**(21) W tej właśnie chwili Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie.**" ).

➤ **Przynoszono dzieci do Jezusa, "żeby ich dotknął"** (Mk 10, 13a).

Marek wielokrotnie wspomina, że Jezus kogoś dotknął, ale zawsze odnosiło się to do chorego. Gest ten towarzyszył ich uzdrowieniu.

Tutaj chodzi natomiast o dotknięcie, którego skutkiem ma być błogosławieństwo (Mateusz pisze, że dzieci przynoszono po to, "**aby położył na nie ręce i pomodlił się za nie**" (Mt 19,13)).

Trzeba jednak pamiętać też, że dotyk jest pierwotną formą poznania, komunikowania się, komunii. Dotknięcie kogoś to w pewnym sensie zjednoczenie się z nim. Dotyka się nie to, co budzi lęk czy odrazę, ale to, co się kocha i szanuje.

**"Uczniowie szorstko zabraniali im tego"** (Mk 10, 13b). Zapewne sądzili, że dzieci jako istoty nic nie znaczące mogą tylko zakłócić misję ich Mistrza.

**"A Jezus, widząc to, oburzył się"** (Mk 10, 14). Marek używa tu tego samego słowa, co w scenie namaszczenia w Betanii (uczniowie "**oburzyli się**" na kobietę, która w domu Szymona Trędowatego rozbiła alabastrowy flakonik i wylała olejek nardowy Mistrzowi na głowę [Mk 14,4]).

Marek rzadko pisze o stanie emocjonalnym Jezusa. Wspomina o Jego:

- ❖ **współczuciu dla źle mających się (Mk 1,41; 6,34; 8,2),**
- ❖ **gniewie wobec zatwardziałości serca (Mk 3,5),**
- ❖ **miłości spojrzenia (Mk 10, 21)**
- ❖ **i smutku w obliczu śmierci (Mk 14, 33; 15,34).**

✚ **Tu mówi o Jego oburzeniu na uczniów, którzy dzieciom stawali na drodze do Niego.**

Jezus wyraźnie nakazał uczniom: "**Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie [...]; do takich bowiem należy królestwo niebieskie**" (Mk 10, 14b).

Królestwem jest przyszłe dobro zbawienia. Jednak już tu, na ziemi, można doświadczyć działania królestwa, bo jest nim sam Jezus. Może On być przyjęty takim, jakim jest, jedynie przez tego, który jest Mu bliski i podobny do Niego.

Jezus wszystkim, co mówił i robił, starał się skłonić uczniów do tego, aby przywrócili w sobie stan dziecięctwa. Również dorośli wezwani są do stania się dziećmi

(Mt 18, 3: "**(3) Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.**" ).

Nawet starzy, jak Nikodem, powinni powtórnie się narodzić

(J 3, 3 - 7: " **(3) W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego. (4) Nikodem powiedział do Niego: Jakżeż może się człowiek narodzić będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się? (5) Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. (6) To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem. (7) Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić.** " ).

Królestwo należy do dzieci w tym sensie, że przyjmują je one jako czysty dar, na który w żaden sposób nie można sobie zasłużyć: "**Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego**" (Mk 10, 15b).

**Werset ten stanowi serce perykopy.** Wskazuje na to choćby uroczyste wprowadzenie, które przywołuje autorytet samego Boga przemawiającego we własnej osobie: "**Zaprawdę, powiadam wam**" (Mk 10, 15a).

- ✚ Uświadamia on, że królestwo nie jest czymś, co można zbudować własną przemyślnością.
- ✚ Jest darem do przyjęcia, który już istnieje. Tym darem jest Jezus, Syn Boży, w którym stajemy się tym, czym jesteśmy: synami Ojca i braćmi wszystkich ludzi.

➤ "**Biorąc je w objęcia**" (Mk 10, 16)

Marek dwukrotnie wspomina o tym, że Jezus wziął dzieci w swoje ramiona (wcześniej w Mk 9, 36). Otwarte ramiona Syna dla wszystkich braci oznaczają nieogarniony krąg królestwa Ojca.

➤ "**Kładł na nie ręce**" (Mk 10, 16)

Jest to gest, przez który ktoś przekazuje to, co ma w swoim wnętrzu: własną moc i własnego ducha.

➤ "**Błogosławił je**" (Mk 10, 16)

Błogosławieństwo dzieci nie było w judaizmie czymś niezwykłym. Dzieci prosiły Ojca o błogosławieństwo, uczniowie nauczyciela. Był też zwyczaj w Jerozolimie, że przynoszono dzieci (zwłaszcza te, które zachowywały post jak dorośli) do uczonych w Piśmie, aby je pobłogosławili.

Scena błogosławieństwa dzieci posiada także swoją wagę dla pierwotnego Kościoła.

Po wyjaśnieniu kwestii dotyczącej małżeństwa rodziców ewangelista przystąpił do określenia pozycji ich dzieci w Kościele, powołując się w jednym i drugim wypadku na Pana.

**+ Do dzieci należy królestwo Boże. Są one pełnoprawnymi członkami wspólnoty, mającymi pełny udział w darach królestwa.**

Do tak mocnego zaakcentowania tej prawdy mógł skłonić Marka fakt, że w niektórych wspólnotach istniało przekonanie, że małe dzieci nie będą miały udziału w zmartwychwstaniu ciał.

Jezusowe słowa o dzieciach musiały znaleźć szeroki oddźwięk w Kościele, skoro w pierwotnych wspólnotach chrzczono całe rodziny, wraz z dziećmi i służbą. Wiemy również, że dzieci rodzące się w mieszanych małżeństwach Paweł dzięki uświęcającej roli chrześcijańskiego małżonka uważa za "**święte**" (1 Kor 7,14).

Dziecko ze spokojem akceptuje to, że nic do niego nie należy i że wszystko, co ma, zostało mu dane. Nie posiada niczego od siebie, jest tym, kim czynią go inni. I przeżywa to wszystko w sposób naturalny. Status dziecka odnosi się do każdego człowieka, jako że z natury ma charakter relacyjny.

Jeśli człowiek nie chce należeć do Boga, to należy do siebie, innego człowieka lub bożka, pograżając się odpowiednio w egoizmie, niewoli czy idolatrii.

Zakładana samowystarczalność jest w rzeczywistości śmiercią własnego "ja". Człowiek jest ze swej natury synem, który otrzymuje jako dar miłości wszystko, co ma, i czym jest, włącznie z własnym "ja". W przeciwnym przypadku nie istnieje. Nikt przecież nie daje tego, czego nie posiada, a nikt nie posiada tego, czego nie otrzymał.

Biblijny Adam (obraz każdego człowieka), gdy upadł, skrył się przed Bogiem, gdyż się Go lękał.

Natomiast Jezus, nowy Adam, jest pierwszym, który w pełni przeżył stan synowski, Jego istnienie w pełni dla Ojca, przez Niego i dla Niego, jest Jego nieskończonym bogactwem, które wylewa się na Jego braci, którzy gromadzą się wokół Niego.

**+ Przychodzą do Niego nie wielcy i możni tego świata, ale podobni do Niego, mali i ubodzy (Mk 9,33n; 10,35n.).**

**+ Przyjęci przez Syna wejdą do królestwa Ojca.**

Omawiana scena rozpoczyna się od dotknięcia dzieci przez Jezusa, a kończy na objęciu ich przez Niego, włożeniu rąk i błogosławieństwie.

Te wszystkie wyrażenia oznaczające kontakt ukazują wiarę jako ścisłą wspólnotę z Jezusem - Synem.

Trzeba, aby człowiek dorosły, odradzając się przez wodę i Ducha Świętego (J 3,5), nabył cech dziecka i stał się podobnym do Niego, by wejść do królestwa (Mt 18,3). Chrzest jest odrodzeniem, które wcielając nas w Chrystusa, daje nam tożsamość naszą i Bożą: **my jesteśmy dziećmi, a On jest Ojcem.**

---

## Życie perspektywą nieba

### Dokonywać słuszych wyborów

**M**aryla i Bogdan od rana byli we wspaniałym nastroju. Rozpoczynali właśnie urlop i jechali samochodem do wynajętego nad morzem domku. Po kilku godzinach jazdy Maryla zapytała: „Czy jesteś pewien, że jedziemy w dobrym kierunku?”. „Oczywiście” – zapewnił Bogdan. Godzinę później, z nieco większą nutą niepokoju w głosie Maryla zapytała ponownie: „Ale czy na pewno dobrze jedziemy?”. „Oczywiście, wszystko pod kontrolą” – padła odpowiedź. Minęła jednak kolejna godzina i Maryla zaniepokoiła się już porządnie. „Kochanie, ale czy jesteś pewien, że to dobra droga. Powinny być tu już chyba jakieś znaki informacyjne”. Po chwili milczenia Bogdan przyznał: „Wiesz, ja też już sam nie wiem, dokąd jedziemy, ale przynajmniej dobrze się bawimy!”.

Bardzo łatwo, w naturalny wręcz sposób, przychodzi nam oceniać swoje życiowe postępy w podobny sposób, w jaki Bogdan oceniał drogę nad morze. Podejmując decyzje na bazie własnej intuicji i ogólnych trendów w społeczeństwie, sądzimy, że jesteśmy na dobrej drodze, a nawet że poruszamy się nią w całkiem niezłym tempie.

Jednak proponowana przez nas panorama dziejów zbawienia pomoże nam stwierdzić, czy rzeczywiście jesteśmy na właściwej drodze, a następnie utrzymać się na niej lub na nią powrócić, gdyby okazało się, że zgubiliśmy kurs.



## FORMOWANI BOŻĄ WIZJĄ

Czy jesteśmy tego świadomi, czy też nie, każdy z nas ma określoną wizję swojego życia.

Każdy ma jakąś koncepcję tego, w jaki sposób chciałby żyć i co zamierza osiągnąć. Wizja ta ma wpływ na wiele naszych decyzji i czynów. U jej podstaw leży pragnienie takiego pokierowania swoim życiem, które zapewni nam szczęście. Może oznaczać to zawarcie małżeństwa, pójsie za powołaniem zakonnym, rzucenie się w wir kariery zawodowej. W miarę jak dojrzewamy jako chrześcijanie, nasza wizja staje się coraz bardziej dokładna i konkretna – a także coraz mniej interesowna. Pragniemy spędzać więcej czasu ze współmałżonkiem i z dziećmi. Cenimy sobie śluby zakonne czy przyrzeczenia złożone podczas święceń kapłańskich i pragniemy być im wierni. Niezależnie od powołania staramy się pomagać innym – zajmować się dziećmi, posługiwać w parafii, odwiedzać starszych, łagodzić cierpienia ubogich. Mówiąc krótko, pragniemy być dobrymi chrześcijanami.

Bóg także ma swoją wizję naszego życia i często te dwie wizje nakładają się na siebie. Zasadniczo wizja Boga zawiera się w tym, co nazwaliśmy panoramiczną wizją dziejów; uwzględnia ona wszystkie nasze szlachetne intuicje.

Umacniając nasze pragnienia czynienia dobra i prowadzenia świętego życia, świadomość Bożego planu zbawienia kieruje nas ku niebu i przypomina, jak bardzo Bogu zależy na tym, abyśmy się tam dostali.

Przyglądając się panoramie dziejów zbawienia, uświadamiamy sobie, że Bóg nas stworzył, że nas zbawił, że posłał do nas swego Ducha i że obiecał przyjść ponownie. Ale także to, że On zawsze jest gotów nam pomagać. Jednak chociaż pragniemy dobrego i świętego życia, nasze postępowanie nie zawsze bywa zgodne z tą wizją.

- ❖ Zdarza nam się wykorzystywać innych do osiągnięcia własnych celów.
- ❖ Zdarza nam się kłamać lub naginać prawdę, żeby udowodnić swoją rację.
- ❖ Zdarza nam się nawet świadomie i dobrowolnie wybierać grzech.
- ❖ Postępujemy wbrew swojej własnej wizji, by zdobyć to, na czym nam zależy, zapominając, że Bóg ma najlepszy plan na nasze życie.

W takich chwilach dobrze jest przypominać sobie, że działa w nas Duch Święty. On nieustannie daje nam łaskę wybierania Bożej wizji rzeczywistości i stanowczego opierania się pokusom.

## | DUCH ŚWIĘTY KIERUJE NASZE SPOJRZENIE KU NIEBU

Bóg pragnie, abyśmy przyjęli Jego wizję naszego życia i jest gotów nam w tym pomagać, ale to my sami decydujemy, czy przyjąć Boże zaproszenie do pełni życia, czy też je odrzucić; czy pójść za natchnieniem Jego Ducha, czy wybrać swoją własną drogę.

Idea „**pójścia za natchnieniem Ducha**” może wydawać się niezwykle tajemnicza, ale w praktyce jest to coś bardzo prostego. Chodzi o przyjęcie wezwania Jezusa do wzajemnej miłości, o uczenie się miłosierdzia i przebaczenia w stosunku do innych.

A nade wszystko o stawianie Boga na pierwszym miejscu i szukanie we wszystkim Jego woli (Mt 6,33). Ilekroć usiłujemy kochać, przebaczać i stawiać Boga na pierwszym miejscu, otwieramy serca na Ducha Świętego i Jego łaskę.

**Pomocą w otwieraniu się na Ducha Świętego jest także stała pamięć o tym, co Bóg dla nas uczynił.** Taki właśnie jest cel panoramy. Pomaga nam ona spojrzeć na nasze życie w świetle miłosiernej miłości Boga i podejmować wszystkie decyzje, mając świadomość tej miłości.

Codziennie rano po przebudzeniu przypomnij sobie, że zostałeś stworzony dla czegoś większego niż to wszystko, co ten świat ma ci do zaoferowania.

Pamiętaj, że jesteś dzieckiem Boga, a twoim prawdziwym domem jest niebo. Powiedz sobie, że jesteś wart więcej niż twoja praca, zdolności, majątek czy wykształcenie. Jesteś cenny w oczach Boga i On się tobą raduje.

W ciągu dnia od czasu do czasu zrób sobie krótką przerwę na przypomnienie sobie tych i podobnych prawd. Możesz przeczytać jakiś psalm albo powoli odmówić *Modlitwę Pańską*.

Bóg widzi twoje dobre intencje, wspiera cię i obiecuje, że Jego Duch doprowadzi cię do całej prawdy i przypomni ci wszystko, czego uczył Jezus (J 14,26). Czyń wszystko, co w twojej mocy, i pamiętaj, że naszym celem jest życie zgodne z Bożą wizją rzeczywistości.

## | POSZERZ SWOJE HORYZONTY

Jeśli nie będziemy uważni, nasza wizja życia szybko ulegnie ograniczeniu. Zaczniemy patrzeć na kolejny dzień jak na serię zadań do wykonania i wydarzeń do przeżycia. Życie upływa tak szybko. Nasze dni wypełnione są obowiązkami i rutyną. Gdy nadchodzi wieczór, jesteśmy zmęczeni i myślimy jedynie o tym, żeby odpocząć. Wszystko to sprawia, że bardzo łatwo jest nam zagubić szerszą wizję tego, kim jesteśmy i kim jest Bóg.

Taka postawa niekoniecznie musi od razu być zła i grzeszna, ale po prostu zawęża nasze horyzonty. Bóg pragnie, abyśmy szukali i doświadczali Jego obecności nie tylko wtedy, gdy spotykają nas nieszczęścia.

Co więcej, zależy Mu na tym, byśmy radością spotkania z Nim dzielili się z innymi. Każdy z nas jest wezwany, by stawać się znakiem Jego obecności w świecie i by tu, na ziemi, budować Jego królestwo.

Słyszając o budowaniu królestwa Bożego, zaczynamy zwykle myśleć o wielkich bohaterach wiary, takich jak św. Paweł czy Matka Teresa.

Jednak Boże wezwanie dotyczy także zwyczajnych ludzi, takich jak my. Bóg pragnie, aby każdy z nas był gotów podjąć ryzyko dla dobra Jego ludu, abyśmy patrzyli szerzej i zdecydowali się na to ryzyko.

Jak nam to uzmysławia panorama dziejów zbawienia, Bóg pragnie czynić wielkie rzeczy w nas i poprzez nas.

Oto kilka przykładów „zwyczajnych” ludzi, którzy podjęli **ryzyko w imię Boże**:

- ❖ **Caroline Wolff** szykowała się na spokojną emeryturę w St. Augustine na Florydzie, kiedy poczuła się wezwana do podjęcia ryzyka na rzecz nastoletnich samotnych matek w okolicy. Dzięki wierze i wrodzonej wytrwałości wybudowała szkołę dla tych narażonych na wiele zagrożeń dziewczyn – Kampus św. Gerarda.
- ❖ **Dalia Landau**, Żydówka mieszkająca w Ramle, w Izraelu, wraz z Bashirem Al Kharyi, muzułmaninem Palestyńczykiem, podjęli ryzyko, organizując Dom Otwarty, miejsce, gdzie Żydzi i Arabowie mogą się spotykać i poznawać nawzajem swoje historie.
- ❖ **Grupa uczniów z katolickiego liceum im. Biskupa O’Connell** podjęła ryzyko, organizując zabawę taneczną na rzecz miejscowej fundacji wspierającej chorych na mukowiscydozę. Zaangażowanie, które pierwotnie było formą oddania hołdu zmarłej na tę chorobę koleżance, przerodziło się w największą zbiórkę pieniężną organizowaną przez uczniów szkoły średniej w Stanach Zjednoczonych. Osoby te, jak wielu innych „zwyczajnych” wierzących, postawiły krok w wierze, a Bóg je poprowadził – przy okazji zmieniając życie innych ludzi.

**To samo może stać się z nami, kiedy wzniesiemy nasze oczy ku niebu i poprosimy Boga, by ukazał nam swoją wizję rzeczywistości.**

## **PODNIĘŚ WZROK!**

- ✚ **W Piśmie Świętym znajdujemy wiele historii ludzi, którzy po otrzymaniu wizji nieba zaczęli zmieniać świat.**

- ❖ **Izajasz** ujrzał chwałę Bożą w świątyni i to doświadczenie uczyniło z niego odważnego proroka (Iz 6,1-11).
- ❖ **Św. Jan** otrzymał wizję rzeczywistości nieba, po której z przekonaniem zachęcał chrześcijan do wytrwania w obliczu prześladowań, gdyż nagroda ich będzie wielka (Ap 4,1-10).
- ❖ **Apostoł Piotr** ujrzał moc Bożą w cudownym połowie ryb i stał się „rybakiem ludzi” (Łk 5,1-8).

Takie zmieniające życie doświadczenie Boga nie jest przeznaczone tylko dla garstki wybranych. Bóg pragnie otwierać oczy nam wszystkim. Chce, aby każdy z nas doświadczył miłości, która jest fundamentem rzeczywistości nieba i Bożego planu zbawienia.

Dlatego właśnie nasza panorama może okazać się bardzo przydatna. Jest to zaledwie czteropunktowy, łatwy do zapamiętania schemat, który jednak ogarnia całą rzeczywistość i pozwala kontemplować wspaniałości, które Bóg przygotował „**tym, którzy Go miłują**” (1 Kor 2,9). ■

## Studium Biblijne Diecezji Rzeszowskiej 2018/2019

### 1. Terminy spotkań:

- 13 października 2018 roku;
- 20 października – wyjazd do Lwowa;
- 27 października 2018 roku;
- 10 listopada 2018 roku;
- 17 listopada 2018 roku – konferencja w Myczkowcach;
- 1 grudnia 2018 roku;
- 15 grudnia 2018 roku;
- 5 stycznia 2019 roku;
- 12 stycznia 2019 roku – opłatek;
- 26 stycznia 2019 roku.

### 2. Tematyka spotkania **13 października** 2018 roku;

- 9.00 -10.45 – **ks. dr Marek Dzik**: „*Wprowadzenie do Nowego Testamentu*”;
- 10.45 -11.20 – przerwa kawowa;
- 11.20 -12.55 – **ks. dr Marek Dzik**: „*Przykład analizy wybranych fragmentów – ćwiczenia*”.